

Sygnatura akt: XVII Ka 852/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Alina Siatecka

Sędziowie: SSO Justyna Andrzejczak

SWSG Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Haliny Pągowskiej

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015r.

sprawy **P. K.**

oskarżonego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu

z dnia 22 maja 2015 roku w sprawie o sygn. akt II K 93/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

- eliminuje poczynione w punkcie 1 ustalenie, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia;
- obniża wymiar orzeczonej w punkcie 1 kary pozbawienia wolności do 8 (ośmiu) lat;
- obniża wymiar kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 3 do 8 (ośmiu) lat;
- jako podstawę orzeczonego w pkt 6 środka karnego wskazuje art. 43 b k.k.

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. K. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 600 zł.

Bartosz Stangierski Alina Siatecka Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 maja 2015 r. Sąd Rejonowy w Nowym Tomyślu oskarżonego P. K. uznał za winnego tego, że:

1. w dniu 6 kwietnia 2014 roku na drodze wojewódzkiej (...) pomiędzy miejscowościami C. i Borują K. gmina N., znajdując się w stanie nietrzeźwości - 1,30 mg/1 alkoholu w wydychanym powietrzu, kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...) w kierunku miejscowości W., naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zastosował się do znaku poziomego P-4 (linia podwójna ciągła), nie zachował szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania innych pojazdów, a nadto prowadził pojazd z prędkością przekraczającą maksymalną dopuszczalną prędkość 90 km/h i wskutek tego, wykonując manewr wyprzedzania poprzedzających go pojazdów, celem uniknięcia zderzenia z nadjeżdżającymi z naprzeciwka samochodami, zjechał na prawy pas ruchu i spowodował wypadek drogowy uderzając w tył prawidłowo poruszającego się prawym pasem w tym samym kierunku rowerzysty – D. K., który w wyniku doznanych obrażeń czaszkowo – mózgowych poniósł śmierć na miejscu, następnie oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, i za to, na podstawie art. 177 § 2 kk w zw., z art. 178 § 1 kk i wymierzył mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności,

2. w dniu 6 kwietnia 2014 roku na drodze wojewódzkiej (...) pomiędzy zjazdem z autostrady (...) w rejonie miejscowości N. a miejscowością C., gmina N. prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,3 mg/1 alkoholu w wydychanym powietrzu tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to, na podstawie art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył kary pozbawienia wolności wymierzone w punktach 1 oraz 2 wymierzył oskarżonemu karę łączną 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 42 § 3 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych - na zawsze,

5. na podstawie art. 47 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 30.000 zł (trzydziestu tysięcy złotych),

6. na podstawie art. 50 kpk orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie wypisu z wyroku w dzienniku „Głos Wielkopolski”,

7. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania do sprawy od dnia 6 kwietnia 2014 r. i nadal,

8. na podstawie art. 230 § 2 kpk zarządził zwrócić oskarżonemu dowód rzeczowy w postaci wideorejestratora samochodowego przechowywanego w sądowym magazynie dowodów rzeczowych,

9. na podstawie art. 627 kpk oraz § 2 ust. 1-2 i § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348), zasądził od oskarżonego P. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. K. kwotę 588,00 zł netto, tytułem kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika procesowego,

10. na podstawie art. 627 kpk zobowiązał oskarżonego do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania w całości, a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierzył mu opłatę w kwocie 600,00 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżając orzeczenie w części - to jest w punktach 1,3,4, 5,6, zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił

1. obrazę przepisów prawa materialnego [art. 438. pkt 1) kpk] - poprzez błędne zastosowanie i błędną wykładnię:

a. art. 177. § 2. kk, w związku z art. 178. § 1. kk - w szczególności w odniesieniu do okoliczności, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia,

b. art. 53. § 1. i § 2. kk oraz art. 56 kk - w szczególności w odniesieniu do:

- wymiaru kary jednostkowej za czyn z pkt I. aktu oskarżenia,

- wymiaru innych środków w odniesieniu do oskarżonego,

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia [art. 438. pkt. 2) kpk] - wyrażającą się w szczególności:

a. w naruszeniu art. 193. § 1. kk - w związku z art. 170. § 1. pkt 3) kpk - albowiem Sąd wbrew nakazowi wynikającemu z przywołanego przepisu - oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych - celem ustalenia okoliczności związanych z treścią zarzutu w zakresie opisu czynu - oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia,

b. w naruszeniu art. 193. § 1. kk - albowiem Sąd - zamiast na podstawie opinii biegłych - samodzielnie rozstrzygnął kwestię - okoliczności związanych z treścią zarzutu w zakresie opisu czynu - oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia - choć winno to zostać ustalone na podstawie opinii specjalistycznej,

c. w naruszeniu art. 167. kpk, w związku z art. 170. § 1. pkt 3) kpk, z związku z art. 193. § 1. kk - albowiem Sąd - nie dopuścił dowodu z opinii specjalistycznej - po uprzednim sporządzeniu dokładnego stenogramu nagrania obejmującego potrącenie rowerzysty,

d. w naruszeniu art. 4. kpk oraz art. 5. § 1. kpk - w związku z art. 424. § 1. i 2. kpk - polegającym między innymi na przytaczaniu w treści uzasadnienia jedynie twierdzeń, faktów, dowodów oraz wnioskowań, które uzasadniają przyjętą przez Sąd tezę, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, przy jednoczesnym pomijaniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego:

- treści zapisu wideorejestratora - z zakresie okoliczności związanych z potrąceniem rowerzysty, jazdy po potrąceniu rowerzysty i zatrzymania pojazdu - samodzielnie przez oskarżonego,
- sprzeczności zeznań świadków zeznających na okoliczności jakie miały miejsce bezpośrednio po potrąceniu rowerzysty,
- treści wyjaśnień oskarżonego w odniesieniu do czasu - po potrąceniu rowerzysty,

a. w naruszeniu art. 7. kpk - polegającym na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów, a wręcz dowolną ocenę dowodów - concreto - wyrażającą się w szczególności poprzez uznanie wyłącznie na podstawie zeznań świadków iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia - podczas gdy pomimo, iż zeznania świadków zostały złożone, okoliczności z nich wynikające zostały ujawnione - zaś mimo to Sąd najpierw dopuścił dowód z opinii specjalistycznej - zaś następnie bez podstaw ku temu - wniosek oddalił,

b. w naruszeniu art. 4. kpk - w związku z art. 5. § 2. kpk - w sytuacji gdy mimo istniejących wątpliwości (wskazanych wyżej) - zostały one rozstrzygnięte - na niekorzyść oskarżonego,

c. w naruszeniu art. 4. kpk - w związku z art. 5. § 2. kpk - w związku z art. 7. kpk - wobec przypisania oskarżonemu, iż zbiegł z miejsca zdarzenia - podczas gdy prawidłowa ocena dowodów prowadzić winna do uznania, iż okoliczność taka nie miała miejsca,

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia - mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia [art. 438. pkt. 3) kpk] - wyrażający się w szczególności:

- a. w przyjęciu, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia
- b. w przyjęciu, iż oskarżony wyprzedzał na linii podwójnej ciągłej,
 - 1. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary [art. 438. pkt. 4) kpk] oraz zastosowanych środków w związku z orzekaniem kary.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punktach 1, 3, 4, 5, 6, poprzez:

- a. w pkt 1. - wyeliminowanie z opisu czynu, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia oraz orzeczenie kary 6 lat pozbawienia wolności,
- b. w pkt 3. - orzeczenie kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności,
- c. w pkt 4. - nie orzekanie o orzeczeniu zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na zawsze,
- d. w pkt 5. - poprzez orzeczenie nawiązki w kwocie 15.000,00 zł (piętnaście tysięcy zł),
- e. w pkt 6. - poprzez nie podawanie wyroku do publicznej wiadomości.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o nieuwzględnienie środka odwoławczego (k. 954-959) kwestionując obszernie zarzuty i wywód apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. K. okazała się częściowo zasadna, tj. dała asumpt do wyeliminowania ustalenia, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku, co skutkowało obniżeniem wymierzonej mu kary pozbawienia wolności za czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk oraz kary łącznej za oba przypisane czyny.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że metodologicznie wadliwe jest stawianie w środku odwoławczym zarzutu obrazy prawa materialnego, gdy skarżący kwestionuje zarazem ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia. O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (zob. m.in.: wyrok SA w Krakowie z dnia 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, Lex nr 530785, wyrok SA w Krakowie z dnia 10 lutego 2010 r., II AKa 267/09, Lex nr 589893, wyrok SN z dnia 26 lutego 2009 r., WA 3/09, Lex nr 598104).

Z uwagi na to, że jak można wnioskować z kompleksowej analizy wyvodu apelacji, zasadniczą intencją skarżącego było zakwestionowanie stwierdzenia, iż oskarżony K. zbiegł z miejsca zdarzenia, wyartykułowane w skardze zarzuty dotyczące kwestii zbiegnięcia przez oskarżonego z miejsca zdarzenia, Sąd Okręgowy rozpatrywał na płaszczyźnie błędu prawa materialnego. Zasadniczym bowiem problemem występującym w sprawie jest kwestia interpretacji znamienia "zbiegł z miejsca zdarzenia", zawartego w art. 178 § 1 kk. Wprawdzie we wniesionej apelacji skarżący eksponuje głównie zarzuty karnoprocesowe zmierzające do zakwestionowania ustalenia zbiegnięcia oskarżonego z miejsca wypadku, to jednak nie o błąd w ustaleniach faktycznych w sprawie tej chodziło. W istocie rzeczy prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji nie był kwestionowana, kwestią sporną było natomiast to, czy w realiach sprawy zachowanie oskarżonego (niesporne co do zasady, jak i większości szczegółów) mogło być ocenione jako "zbiegnięcie z miejsca zdarzenia" w rozumieniu art. 178 § 1 kk. Strony zajęły w tej kwestii stanowiska rozbieżne. O ile bowiem obrona utrzymuje, że zachowanie to nie może być ocenione jako "zbiegnięcie z miejsca zdarzenia", to na odmiennym stanowisku stanął Sąd Rejonowy oraz oskarżyciele.

Podstawowym zatem zadaniem sądu odwoławczego była ocena, czy przypisując P. K. analizowane postępowanie z art. 178 § 1 kk Sąd ten naruszył prawo materialne, dokonując wadliwej interpretacji znamienia kwalifikującego "zbiegł z miejsca zdarzenia".

Niemniej, przed przystąpieniem do merytorycznej oceny powyższej kwestii jak i pozostałego wyводу apelacji, przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu I instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 kpk) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 kpk). Zrealizowanie ustawowego postulatu, o którym mowa w art. 2 § 2 kpk, jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całość tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599). Co istotne, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, winien być przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, będącym jego integralną częścią. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku, a jego prawidłowość warunkuje możliwość prawidłowej kontroli instancyjnej (zob. m.in. wyrok SN z dnia 29 września 1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 47; wyrok SN z dnia 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 22). Wprawdzie sąd odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie, jednakże z uwagi na istotne mankamenty tego uzasadnienia, przeprowadzenie kontroli instancyjnej może być niemożliwe (por.: postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 368/08, Lex nr 598005). Przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlatego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem - w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy skonstatowania zatem wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu, nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 kpk i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoprosesową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności P. K. co do zarzuconych mu czynów, nie popełniając podniesionych w apelacji błędów proceduralnych.

Przechodząc meriti do zarzutów apelacji wskazać należy w pierwszej kolejności, iż całkowicie nietrafne są zarzuty dotyczące nieprzeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych celem ustalenia, czy oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia oraz niesporządzenia dokładnego stenogramu z zapisu wideorejestratora, w który wyposażony był samochód, którym dokonano potrącenia rowerzysty. Odnosząc się do powyższego zarzutu podnieść należy, iż zebrane w sprawie dowody, w tym w szczególności zapis wspomnianego rejestratora, nie budzą żadnych wątpliwości i są na tyle jednoznaczne, że nie było jakichkolwiek przesłanek do posiłkowania się w omawianym zakresie specjalistyczną opinią. Zarejestrowany na wideorejestratorze obraz i dźwięk są na tyle wyraźne, słyszalne i widoczne, że przy uważnym oglądaniu i słuchaniu zapisu, bez problemu można zrozumieć rozmowę osób w pojeździe, poszczególne zdania i słowa przez nich wypowiedziane, zwłaszcza w czasie bezpośrednio przed i po uderzeniu w rowerzystę do chwili zatrzymania się pojazdu. Przy tym zauważenia wymaga, iż gdyby sporządzono wnioskowany stenogram, to odzwierciedlałby on tylko treść wypowiedzianych przez daną osobę słów, tj. które frazy wypowiedział mężczyzna pierwszy, a które mężczyzna drugi, bez ich identyfikacji, co - w obliczu tego, że relewantny dialog był krótki, trwający zaledwie niespełna 20 sekund, składał się z parunastu

wypowiedzianych i przede wszystkim zrozumiałych słów - sprawia, że sporządzenie wnioskowanego stenogramu było zbędne. Jednocześnie stwierdzić trzeba, że mając na względzie treść wypowiedzianych w pojeździe słów po uderzeniu w rowerzystę oraz bezproblemowe zrozumienie, rozróżnienie, które z nich były wypowiedzane przez mężczyznę pierwszego, a które przez drugiego - z kontekstu sytuacji i wcześniejszego przebiegu rozmowy - z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można stwierdzić, który z mężczyzn znajdujących się pojeździe dane słowa wypowiedział, czyli, które były autorstwa oskarżonego, a które jego syna.

W tym stanie rzeczy ponownego skonkludowania wymaga, że tok przebiegu zdarzenia, bezpośrednio po wypadku był klarowny. Ustalenia faktyczne w tej kwestii Sąd poczynił właściwie, zachowanie oskarżonego podczas zdarzenia przedstawił szczegółowo. Skoro zatem przebieg zdarzenia, relewantny stan faktyczny sprawy był jasno i dokładnie ustalony, to pozostawała jedynie do stwierdzenia jego prawna ocena, tj. czy swym zachowaniem oskarżony zrealizował dyspozycję art. 178 § 1 kk in fine. Prawna zaś ocena ustalonego zachowania oskarżonego nie należy do biegłego, lecz jest obowiązkiem sądu orzekającego. W konsekwencji formułowane przed sądami obu instancji żądanie przeprowadzenia opinii biegłego na ustalenie okoliczności związanych ze spornym stwierdzeniem („zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”) musiało zostać uznane za chybione i podlegało oddaleniu.

Mając tak oczyszczone przedpole rozważań w kwestii tego, czy oskarżony K. zbiegł z miejsca zdarzenia, stwierdzić już w tym miejscu trzeba, że mimo, iż Sąd Rejonowy analizowanej kwestii poświęcił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sporo miejsca, powołując m. in. poglądy Sądu Najwyższego wyjaśniające należytą interpretację pojęcia „zbiegnięcia”, to jednak ze swych rozważań - kierując się takimi ustalonymi danymi, jak to, że oskarżony sam zdecydował o zatrzymaniu auta i nie został do tego przez nikogo zmuszony, że zatrzymał się 443 metry za miejscem zdarzenia, przejechał ten odcinek w 22 sekundy i że prawidłowo reagując na zaistnienie wypadku mógł zatrzymać pojazd na odcinku niespełna 80 metrów - Sąd wyprowadził nietrafny wniosek w postaci przypisania oskarżonemu analizowanego postępowania.

W tym miejscu zasygnalizowania wymaga, respektując zapewne odmienny od powyższego pogląd oskarżyciela posiłkowego i pozostałych osób najbliższych pokrzywdzonemu, że odróżnić trzeba potoczne - a w świetle zaistniałych wypadków dodatkowo nacechowane emocjami, własnym dramatem oraz spontaniczną relacją bezpośrednich świadków, którzy „ruszyli w pościg” za sprawcą wypadku - rozumienie pojęcia zbiegnięcia z miejsca wypadku w postaci nienatychmiastowego zatrzymania się sprawcy po potrąceniu uczestnika ruchu drogowego i kontynuowania jazdy, a czym innym jest prawne znaczenie tego terminu w rozumieniu art. 178 kk, które nie może być utożsamiane z fizycznym odjechaniem, oddaleniem się z miejsca zdarzenia. Decydujące jest bowiem to, czy oddaleniu się sprawcy wypadku z miejsca zdarzenia, w kontekście okoliczności faktycznych tego zdarzenia, towarzyszył zamiar uniknięcia odpowiedzialności.

Analizując tę kwestię Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób mówić o zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Powtórzyć bowiem trzeba, iż „zbiegnięcie” w rozumieniu art. 178 kk ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości. Stanowisko takie prezentowane jest konsekwentnie w literaturze (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas: Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II, Palestra 1999, z. 3-4, s. 35; tychże autorów: Kryminalizacja ucieczki sprawcy wypadku drogowego z miejsca zdarzenia, cz. II, Palestra 1996, z. 5-6, s. 22; R. Stefański: Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego, Prok. i Pr. 1996, z. 1, s. 7). Warto szczególnie zwrócić uwagę na wywód Tomasza Razowskiego sformułowany w Komentarzu do art. 178 Kodeksu karnego: Kodeks nie bez przyczyny używa terminu "zbiegł z miejsca zdarzenia". Owo "zbiegnięcie" [jako synonim ucieczki - zob. Słownik języka polskiego, t. 10, red. W. Doroszewski, Warszawa 1968, s. 911] jest bowiem kwalifikowaną postacią zwykłego "oddalenia się" stamtąd (na zasadzie porównania zwykłego "niepłacenia" z "uchylaniem się od obowiązku zapłaty", zwykłego "opóźnienia" ze "zwłoką"). Tym samym "zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (na tle art. 178 także pozostawania pod wpływem środka odurzającego)" Tym samym inne powody oddalenia się z miejsca

zdarzenia (np. działanie pod wpływem szoku czy też motywowane wolą jak najszybszego udzielenia pomocy pasażerowi pojazdu i w konsekwencji samodzielnego zawiezienia go do najbliższej jednostki Pogotowia Ratunkowego) nie znamionują "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia". Z drugiej strony można wyobrazić sobie sytuację, w której do zbiegnięcia z miejsca zdarzenia dojdzie po udzieleniu przez sprawcę pomocy pokrzywdzonemu, a to gdy czynności składające się na tę pomoc nie będą w jakimkolwiek związku z identyfikacją sprawcy, ustaleniem jego trzeźwości lub tego, czy znajdował się pod wpływem środka odurzającego oraz określeniem okoliczności zdarzenia".

Powyższe opinie odwołują się i korelują z jednolitym w analizowanej kwestii orzecznictwem Sądu Najwyższego również wskazującego, że dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 kk z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, iż przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 kk wyrok z dnia 17 stycznia 2012 V KK 389/11LEX nr 1135693, Prok.i Pr.-wkł. 2012/4/2, wyrok SN z 15 marca 2001r. III KKN 429/99 OSNK 2001/7-8/52. Istotnym wyznacznikiem dla oceny tego, czy sprawca rzeczywiście działał w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności i wiedziony nim opuścił miejsce zdarzenia, jest analiza zawartości czasowej takiego zachowania z wyczerpaniem przez niego ustawowych znamion przestępstwa z art. 173, 174 lub 177. Pogląd ten oparty jest judykacie Sądu Najwyższego z 27 marca 2001 r. (IIV KKN 175/00, LEX nr 51400), który w szczególności pozostaje aktualny in concreto, warto więc przywołać jego pełną tezę „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zawartością czasową”.

W realiach niniejszej sprawy, będąc w posiadaniu tak wyjątkowo realnego dowodu dokumentującego rzeczywisty przebieg toku zdarzenia, jakim jest zapis wideorejestratora zainstalowanego w pojeździe sprawcy, nie można stwierdzić, by działaniu P. K., nie zatrzymującego się zaraz po uderzeniu w D. K., przyświecał cel w postaci uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości. Taki wniosek wynika z kilku czynników. Po pierwsze - co bez cienia wątpliwości jest niesamowicie dramatyczne i szokujące dla osób bliskich ofiary wypadku, jak i głęboko poruszające dla osób postronnych oglądających zapis potrącenia - z obrazu tego wynika, że kierowca G. w ogóle nie widzi, że zbliża się do rowerzysty (nie podejmuje żadnych manewrów obronnych by go wyminąć, jedzie wprost na niego) i nawet nie zauważa, że w niego uderza, zaś po uderzeniu, ani nie zwalnia, ani nie przyspiesza. Jedzie dalej, tak jakby żadne istotne zdarzenie zewnętrzne się nie zdarzyło, co świadczy, że w momencie zetknięcia z rowerem, potrącenia rowerzysty kierowca samochodu jeszcze nie uświadamiał sobie tego. Po drugie, z zarejestrowanego przebiegu rozmowy z synem zaraz po uderzeniu, nie sposób wywieść, że wtedy, w czasie gdy jeszcze oskarżony jechał oddalając się z miejsca kolizji, P. K. chodziło o to, by uciec, by jechać dalej celem uniknięcia odpowiedzialności za wypadek. Z rozmowy tej wynika co innego, tj. że przyczyną kontynuowania jazdy było nie uświadamianie sobie w pełni tego co się stało, że dopiero następował u oskarżonego proces uświadamiania co się wydarzyło, co finalnie doprowadziło do zatrzymania pojazdu. Zwrócić tu należy uwagę, że jakkolwiek (co słusznie podkreśla Sąd Rejonowy) po uderzeniu w rowerzystę oskarżony dopytuje się syna czy „go” potrącił i otrzymuje odpowiedź twierdzącą, to jednak to go nie przekonuje od razu, ma jeszcze wątpliwości, które wyraża ponownym pytaniem do W. K.. Bardzo istotne jest przy tym, że ostatecznie oskarżony zatrzymuje się sam, z własnej woli (poza sporem pozostaje już wykluczona przez Sąd I instancji okoliczność, że to nie przebite opony lub działanie osób trzecich, tj. innych kierowców zmusiły kierowcę Golfa do zatrzymania samochodu). Owszem, następuje to po nawoływaniu syna, jednak treść rozmowy wskazuje, że to nawoływanie było czynnikiem uświadamiającym oskarżonemu co się stało i co najwyżej motywującym go do zatrzymania samochodu, ale nie go do tego przymuszającym, wbrew jego woli. W znacznym stopniu świadczy o tym wypowiedziane przez oskarżonego słowo „dobra”, którego kontekst i intonacja wskazują, na to, że w rezultacie lamentu syna do oskarżonego w końcu dociera, że „coś” się stało, że należy się zatrzymać. Po czym po wypowiedzeniu słowa „dobra” wyraźnie zwalnia i po przejechaniu jeszcze kilkunastu metrów zjeżdża na pierwsze utwardzone pobocze. Podsumowując ten wątek - sytuacja, że oskarżony po uderzeniu w rowerzystę przejechał jeszcze przez 22 sekundy ok. 440 metrów, wypełniona była nie kalkulowaniem, czy uciec, czy uda się zataić swoją tożsamość lub nie zaprzeczaniem przez oskarżonego

wypadków, tylko obejmowała spowolniony proces utwierdzania się kierowcy o fakcie spowodowaniu uderzenia w człowieka.

Mając bowiem na względzie - bardzo znaczne upojenie alkoholowe oskarżonego wpływające niewątpliwie na spowolnienie reakcji i myślenia P. K. oraz zakłócenie przyswajania zdarzeń z otaczającej go rzeczywistości, wynikający z zapisu wideorejestratora wnioski, że oskarżony nie widzi, że zbliża się do rowerzysty i sam nie rejestruje, że w niego uderza oraz sposób jazdy zaraz po uderzeniu, tj. że sprawca ani nie zwalnia ani nie przyspiesza - wiarygodne się staje, że mimo, iż kierowca musiał słyszeć huk uderzenia w przeszkodę, to jednak nie od razu i nie w pełni musiał zdawać sobie sprawę, że uderzył w rowerzystę, a pomocny i konieczny do podjęcia procesu uświadamiania sobie tego stanu rzeczy był alarm podniesiony przez trzeźwego pasażera. Zresztą to, że oskarżony w chwili wpadnięcia na rowerzystę i zaraz potem nie do końca zdawał sobie sprawę co się stało znajduje potwierdzenie w relacji świadków T., którzy (zwłaszcza A. T.) zrelacjonowali, że rozmawiając z nim po zatrzymaniu pojazdu, a więc już kilka minut po zdarzeniu, P. K. wyglądał, jakby nie wiedział co się stało, pytał się wymienionych osób co od niego chcą.

Podkreślenia wymaga - co musi pozostawać oczywiste - że opisywany wyżej stan oskarżonego nie jest powoływany, by go tłumaczyć, usprawiedliwiać lub by łagodzić jego odpowiedzialność i jego postępowanie bezpośrednio po wypadku (wypity alkohol i zachowanie oskarżonego po wypadku musi pozostawać czynnikami zdecydowanymi działającymi na jego niekorzyść). Analiza stanu i zachowania oskarżonego dokonywana jest tu po to by podkreślić, że to nie chęć ucieczki oskarżonego z miejsca wypadku spowodowała, że nie zatrzymał się on natychmiast po uderzeniu w rowerzystę, tylko przejechał jeszcze pewien odcinek drogi. I w tym momencie dojdź należy do kolejnej przesłanki relewantnej z punktu widzenia oceny wystąpienia okoliczności kwalifikującej „zbiegnięcie z miejsca wypadku”, a mianowicie tego, że oskarżony zaczął ostatecznie zatrzymywać samochód po przejechaniu zaledwie 400 m od miejsca potrącenia i po upływie ok. 20 sekund. Wobec tego zasadny jest wniosek, że zatrzymanie pojazdu w miejscu widocznym z miejsca wypadku, nie natychmiast po jego zaistnieniu, ale bezpośrednio po nim, pozostaje ze sobą w obiektywnym związku czasowym i przestrzennym.

Mając to wszystko na uwadze skonstatować trzeba, że w przedmiotowej sytuacji P. K. nie zbiegł z miejsca wypadku w rozumieniu art. 178 § 1 kk.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu wyartykułowanego w apelacji, a mianowicie, że błędnie Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony wyprzedzał na linii podwójnej ciągłej stwierdzić należy, że zarzut ten jest oczywiście nietrafny. Zgodnie z § 86 ust. 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Spraw Wewnętrznych z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych znak P-4 "linia podwójna ciągła" oddziela pasy ruchu o różnych kierunkach jazdy i oznacza ponadto zakaz przejeżdżania przez tę linię i najeżdżania na nią. Jakkolwiek oskarżony istotnie rozpoczął manewr wyprzedzania, gdy pasy ruchu oddzielała jeszcze linia przerywana, jednakże kontynuował wyprzedzanie, pozostając na lewym pasie ruchu, przeznaczonym dla pojazdów poruszających się z przeciwnej strony, gdy oba pasy ruchu oddzielała już linia ciągła. Mając jeszcze dość miejsca, by powrócić na właściwy dla swojego kierunku jazdy pas ruchu, powinien zakończyć manewr na wyprzedzeniu jedynie T. (...) i widząc, że linia przerywana zmienia się na linię ciągłą powrócić na „swoją” pas ruchu i zjechać za O. (...), jak trafnie stwierdził Sąd I instancji. Rację ma tu także oskarżyciel posiłkowy logicznie wywodząc we wniesionej odpowiedzi na apelację, że skoro najeżdżanie na linię podwójną ciągłą narusza zasady ruchu drogowego, to tym bardziej jazda lewym pasem ruchu (przeznaczonym dla pojazdów jadących z naprzeciwka), oddzielonym od właściwego dla swojego kierunku jazdy pasa ruchu, jest naruszeniem powołanego przepisu.

Wobec powyższego, ustalenie, iż oskarżony nie zastosował się w przedmiotowej sytuacji do analizowanego znaku, trzeba ocenić jako w pełni zasadne.

Odnosząc się do zarzutu o wymierzeniu oskarżonemu K. rażąco niewspółmiernej kary za czyn przypisany w pkt. 1 wyroku przypomnieć należy, że o rażącej niewspółmierności kary można mówić jedynie wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych, wymierzonych za popełnione przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie zapewnia spełnienia celów kary. Ponadto, orzeczona kara lub środek karny

mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (wyrok SN z dnia 30 czerwca 2009 r., WA 19/09, Lex nr 598172). Jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie, tylko wtedy można uznać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona, jeśli z punktu widzenia nie tylko sprawcy, ale i ogółu społeczeństwa, kara jawi się jako niesprawiedliwa, zbyt drastyczna, przynosząca nadmierną dolegliwość (zob. min.: wyrok SA w Katowicach z dnia 5 listopada 2009 r., II Aka 297/09, Lex nr 553884). Odnosząc się do orzeczonej względem oskarżonego P. K. kary jednostkowej za czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk przypomnieć należy, iż czyn ten zagrożony jest karą od 9 miesięcy do 12 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Odwoławczego, mając na uwadze okoliczności popełnionego przestępstwa, nawet przy uwzględnieniu takich wpływających czynników na korzyść P. K., jak dotychczasowa niekaralność i jego pozytywna postawa w toku procesu (wyrażająca się przede wszystkim w wyrażeniu skruchy, przeproszeniu rodziny D. K.), wymierzenie oskarżonemu K. kary w górnej granicy ustawowego zagrożenia nie może być uznane za nadmiernie surowe. Orzekając tę karę Sąd Rejonowy jednocześnie obszernie i wyczerpująco zanalizował okoliczności obciążające i łagodzące odpowiedzialność oskarżonego, a Sąd Odwoławczy analizę tę i jej wnioski w całej rozciągłości podziela. (podobnie przekonująco wywiódł Sąd Rejonowy kryteria i przesłanki jakimi kierował się przy wymierzeniu P. K. kary łącznej pozbawienia wolności za oba przypisane czyny). Takie okoliczności poprzedzające wypadek, jak całkowite nieposzanowanie podstawowych zasad ruchu drogowego, wręcz rajdowy sposób jazdy (vide nagranie z wideorejestratora – np. chępcie się przed synem prędkością 140 km/h w terenie zabudowanym, dwukrotna jazda na wprost z pasa przeznaczonego do skrętu w lewo poprzedzona przekraczaniem linii ciągłej i „wpychaniem” się przed pojazdy jadące na wprost) wbrew opinii obrońcy wyrażonej na rozprawie przed sądem odwoławczym, całkowicie uzasadnia ocenę o brawurowym sposobie jazdy oskarżonego i jest to zdaniem Sądu Odwoławczego opinia stonowana. Jeśli się w dodatku zważy bardzo wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego (narastający jeszcze po wypadku, prowadzący do stężenia 3,02 promila alkoholu we krwi), naruszenie kilku fundamentalnych zasad ruchu drogowego bezpośrednio poprzedzające wypadek i wpływające na niepodjęcie żadnych manewrów obronnych w celu uniknięcia uderzenia w prawidłowo poruszającego się rowerzystę, skutkujące jego niezauważeniem i wręcz „zmięceniem” z powierzchni drogi, to Sąd Odwoławczy nie waha się stwierdzić, że gdyby nawet Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że oskarżony nie zbiegł z miejsca zdarzenia w rozumieniu tego pojęcia statuowanego w art. 178 § 1 kk, to wobec wskazanych okoliczności wypadku, wymierzenie P. K. kary 9 lat pozbawienia wolności, byłoby uzasadnione i na pewno nie byłoby nadmiernie surowe. Wszelako zważywszy na to, że okoliczność „zbiegnięcia oskarżonego z miejsca zdarzenia” była dla Sądu Rejonowego istotnym czynnikiem obostrzającym odpowiedzialność P. K., przeto wyeliminowanie, odpadnięcie tej okoliczności – zważywszy na kierunek apelacji – powodowało, że Sąd Odwoławczy zobligowany był do wzięcia tego pod uwagę i złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności za pierwszy przypisany czyn. Sąd Sąd obniżył orzeczoną oskarżonemu za czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk karę pozbawienia wolności do 8 lat, a w konsekwencji w takiej wysokości określił wymiar kary łącznej za oba przypisane przestępstwa.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodził wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, przemawiający za odstępniem od orzeczenia wobec P. K. zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na zawsze (w brzmieniu art. 42 § 3 kk w chwili czynu). Zresztą takich okoliczności, mimo wniosku apelacji w tej kwestii nie wskazał sam skarżący. Podkreślenia zaś wymaga, że prócz wcześniej opisanych okoliczności zdarzenia, przeciwko uznaniu, że w sprawie wystąpił analizowany „wyjątkowy wypadek” przemawia też fakt, że oskarżony wsiadł za kierownicę będąc bardzo mocno pijanym bez żadnych szczególnych, zasługujących na uwzględnienie powodów pozwalających tłumaczyć taką decyzję i spojrzeć na nią nieco bardziej wyrozumiale. Przeciwnie – motywem zachowania P. K. była przejażdżka sama w sobie (przy tym długa w czasie, co najmniej kilkudziesięciokilometrowa, na różnego rodzaju drogach publicznych, w dzień) i chęć pochwalenia się przed synem nowo nabytym samochodem i jego możliwościami jezdnyymi.

Brak było nadto podstaw do zmniejszenia wysokości wymierzonej nawiązki. Zważywszy z jednej strony na społeczną szkodliwość popełnionego czynu, determinowanego jego okolicznościami i następstwem, a z drugiej strony na osiągnięty przed osadzeniem dochód i posiadany przez P. K. majątek, określenie wskazanego środka karnego w kwocie 30 000 zł jawi się jako uprawnione.

Nadto, w pełni podzielić należy podniesione przez Sąd Rejonowy argumenty prowadzące do wniosku, iż zasadne jest wymierzenie oskarżonemu środka karnego – podania wyroku do publicznej wiadomości. Trafnie też Sąd uznał, z uwagi na wagę sprawy, zainteresowanie i przejęcie nią społeczności lokalnej, najwłaściwszym sposobem jego wykonania będzie publikacja treści wyroku w wielkopolskiej gazecie codziennej. Orzeczenie takiego środka, prócz dodatkowego napiętnowania sprawcy przestępstwa o znacznym stopniu społecznej szkodliwości, przede wszystkim ma na celu głębokie oddziaływanie ogólnoprewencyjne, tzn. ma powstrzymywać innych kierowców i zapobiegać ich zachowaniom podobnym do tego, jakie zaprezentował oskarżony P. K..

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Odwoławczy wyeliminował z punktu pierwszego zaskarżonego wyroku okoliczność, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, obniżył wymiar kary za przypisany w tym punkcie czyn do 8 lat pozbawienia wolności oraz wymiar kary łącznej za oba przypisane czyny również do 8 lat pozbawienia wolności. Nadto, w związku z nowelizacją od 1 lipca 2015 r. ustawy karnej, jako podstawę orzeczonego środka karnego podania wyroku do publicznej wiadomości należało wskazać art. 43b kk.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 4 wyroku, obciążając nimi oskarżonego P. K.. Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, a na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1, pkt. 6 art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity - Dz.U.83.49.223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 600 zł.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust 2 pkt. 3, 4 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r., nr 163, poz. 1348) sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. K. kwotę 420 zł w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

Uzasadnienie sporządzono w dniu 26 listopada 2015 r.

Bartosz Stangierski Alina Siatecka Justyna Andrzejczak